

Łącznik zielonogórski

nr 15 (449) 15 kwietnia 2022

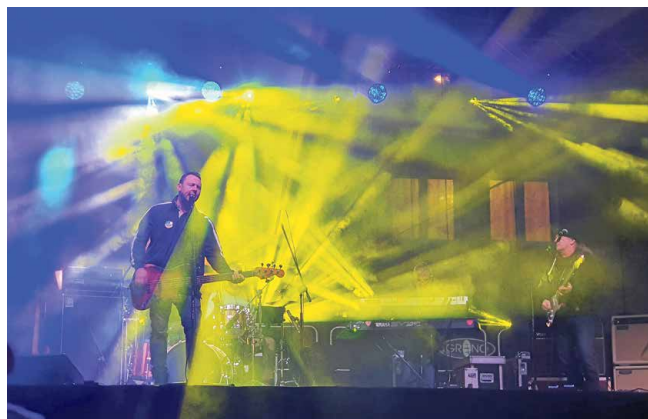
www.LZG24.pl

*Ciepłych, pełnych nadziei
Świąt Wielkanocnych,
kolorowych spotkań
z budzącą się do życia
przyrodą podczas
świętecznych spacerów
i przyjaznej atmosfery
przy wspólnym stole.*

*Niech ten
szczególny okres
będzie dla wszystkich
czasem zadumy,
wyciszenia
i wypoczynku.*

*Janusz Kubicki
prezydent
Zielonej Góry*

Z ŻYCIA MIASTA >>>



W piątek na deptaku odbył się koncert „Gramy dla pokoju”. Zespół Cadillac za datkę do puszek rozdawał egzemplarze nowej płyty. Dochód przeznaczy na pomoc dla ukraińskich dzieci.

W niedzielę, 10 kwietnia, na zielonogórskim cmentarzu odbyły się obchody 12. rocznicy katastrofy smoleńskiej. W uroczystości brała udział kompania honorowa. Złożono kwiaty.

Mówią, że w ten sposób chcą podziękować za otwarte serca. Ukraińki w środę skrzyknęły się na „subotnik” i wysprzątały Park Piastowski i Dziką Ochłę. Worki i narzędzia zapewnił ZGK.

DEPTAK

Gioconda kończy działalność

Piątek, 15 kwietnia, to ostatni dzień, w którym zielonogórzanie mogą odwiedzić popularną Giocondę. Restauracja działała na deptaku od przeszło 24 lat. Niestety, właściciele podjęli decyzję o jej zamknięciu.

Gioconda została założona w 1998 roku jako pizzeria. Dopiero później, w 2010 r., wraz ze zmianą właścicieli zakres oferowanych dań kuchni włoskiej został znacznie rozszerzony. Z czasem do dyspozycji gości oddano również przyległą część kawiarnianą. Lokal na stałe wpisał się w krajobraz deptaka i przez wszystkie te lata odwiedziło go tysiące zielonogórzan. Niestety, okres pandemii i rosnące koszty prowadzenia działalności okazały się zabójcze dla Giocondy. W ostatnich dniach na fanpage'u restauracji na Facebooku zamieszczono smutne oświadczenie.

„Gościliśmy was u nas przez wiele lat, poznaliśmy mnóstwo fantastycznych osób przez ten czas i byliśmy świadkami wielu wzruszających momentów z waszego życia, zaręczyn, ślubów, chrzcin, komunii, a nawet narodzin! Jednak od 2020 roku nasza branża nie miała



Fot. Bartosz Mirosławski
Lokal zapraszał na pyszną pizzę od 1998 roku

lekko. I niestety pozostałości i konsekwencje tych czasów zostały z nami do dziś i musieliśmy podjąć bardzo trudną decyzję. Jesteśmy zmuszeni zamknąć Giocondę. Możecie nas odwiedzić do 15 kwietnia. Zapraszamy was serdecznie. Zjedzcie, posiedźcie trochę u nas, wpadnijcie się pożegnać” - czytamy w wiadomości.

Choć historia Giocondy dobiega końca, to warto pamiętać, że zielonogórski deptak cały czas się zmienia, jedne lokale się zamykają, inne otwierają. W listopadzie ub.r. na pl. Pocztowym rozpoczęła swoją działalność restauracja Sappori Pazzi, gdzie też serwowane są dania kuchni włoskiej. Z kolei na Starym Rynku, naprzeciwko Giocondy, od niedawna funkcjonuje HOLA Cantina Mexicana z kuchnią meksykańską, zaś od kwietnia przy ul. Pod Filarami możemy odwiedzić nową kawiarnię Desiderio Café. (md)

DROGI

Niebezpieczne przejście

Rozbudowa Szosy Kisielińskiej jest już na ostatniej prostej. Część mieszkańców martwi się o przyszłość przejścia dla pieszych na wysokości ogrodów działkowych. Okazuje się, że ze względów bezpieczeństwa musi być zlikwidowane.

Przypomnijmy, za kwotę ok. 4,7 mln zł firma Bud-Dróg z Koźuchowa rozbudowuje obecnie Szosę Kisielińską. Droga będzie poszerzona przed rondem Orłąt Lwowskich, powstaną prawoskręty, które ułatwią ruch samochodów do galerii handlowej, całość inwestycji dopełni m.in. nowy odcinek ścieżki rowerowej.

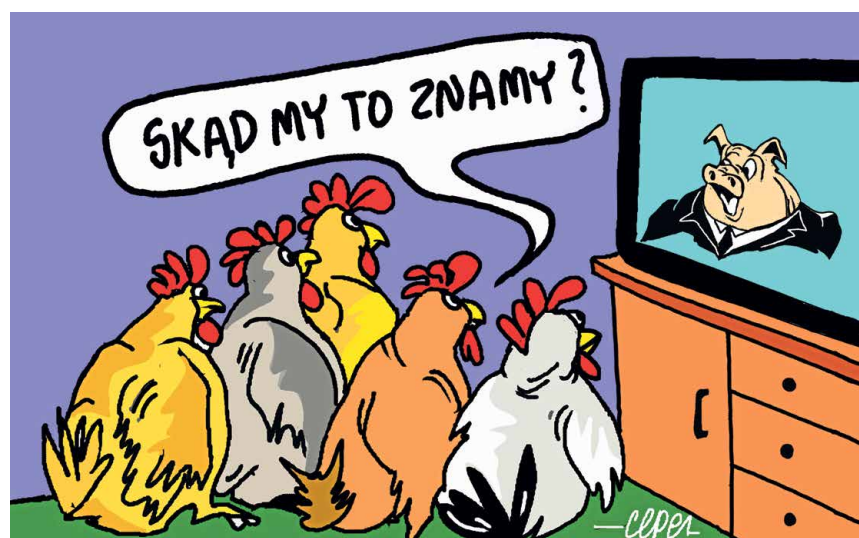
Mieszkańcy os. Pomorskiego zastanawiają się jednak, co stanie się z przejściem dla pieszych, które zlokalizowane było na wysokości głównego wejścia do pobliskich ogrodów działkowych.

- Działkowcy dzwonili do mnie z pytaniami w tej sprawie, boją się, że zostanie ono zlikwidowane - mówi radny Jacek Budziński z PiS. - W moim odczuciu to przejście spełnia swoją rolę, dotychczas nikomu nie przeszkadzało. Było dobrze doświetlone i znacz-

nie skracало czas dojazdu do działek. Mieszkańcy proponują, aby odtworzyć je w tym samym miejscu lub przesunąć w stronę zjazdu do stacji benzynowej.

Radny Budziński złożył interpelację w tej sprawie. Wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk informuje jednak, że po zakończeniu prac budowlanych przejścia w tym miejscu nie będzie. - Likwidacja wynika ze względów bezpieczeństwa w ruchu drogowym - podkreśla K. Kaliszuk. I kontynuuje: - Jednym z podstawowych wniosków z analiz przeprowadzonych w ramach przygotowywania Strategii Rozwoju Komunikacji Zielonej Góry jest konieczność zwiększenia bezpieczeństwa pieszych na drogach dwujezdniowych. Przejścia, gdzie do pokonania są dwa pasy ruchu w jednym kierunku są niebezpieczne, a przecież po rozbudowie Szosy Kisielińskiej mieszkańcy będą musieli przejść łącznie przez trzy pasy. To stwarza zagrożenie, co potwierdzają podobne analizy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Nie warto ryzykować - tłumaczy K. Kaliszuk. I dodaje, że działkowcy będą mogli korzystać z wygodnego przejścia z sygnalizacją świetlną, które znajduje się niecałe 100 metrów dalej. (md)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski
- bezpłatny informator samorządowy

ISSN 2299-761X

Redakcja:
al. Niepodległości 13,
65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl,
tel. 666 848 983

Redaktor naczelny:
Tomasz Czyżniński

Redaktor prowadząca:
Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca:
Urząd Miasta Zielona Góra,
ul. Podgórna 22,
65-424 Zielona Góra

Nakład: 65 tys.

INWESTYCJE

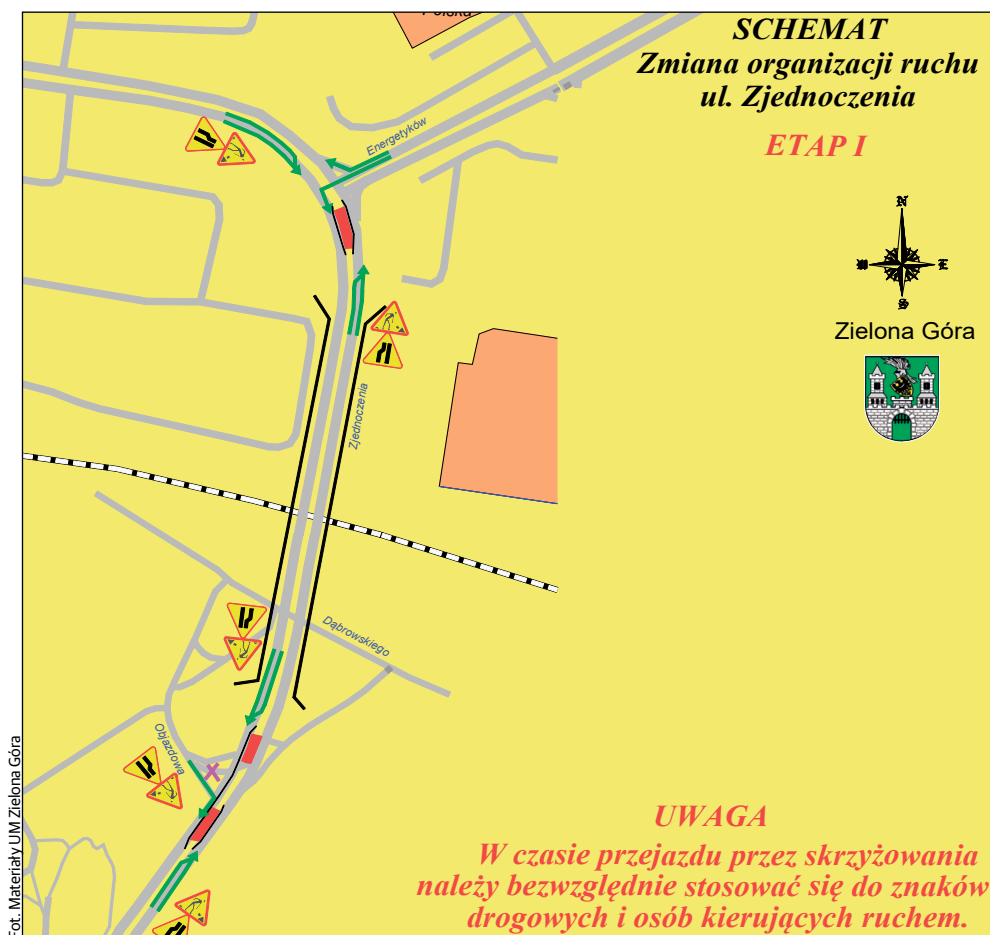
Kierowcy, wąsko na Zjednoczenia!

W czwartek, 21 kwietnia, rozpocznie się remont kolejnego odcinka ul. Zjednoczenia. Fragmentem do ul. Energetyków wraz ze wschodnią częścią wiaduktu (jadąc w stronę marketu Kaufland) zajmą się firmy Inżynieria z Wrocławia i Dromostor z Lwówka Śląskiego.

Jak nam powiedział Arkadiusz Sobków, kierownik Biura Ruchu Drogowego i Strefy Płatnego Parkowania w magistracie, wykonawca wejdzie na plac budowy po świętach, we wtorek 19 kwietnia. Zacznie od prac przygotowawczych. Remont ruszy dwa dni później, a wraz z nim zmieni się organizacja ruchu. Po wschodniej i zachodniej części wiaduktu (jadąc w stronę marketu Kaufland), jezdnia zostanie zwężona.

Inwestycja pochłonie 12,7 mln zł. Urząd miasta otrzymał na to zadanie 6 mln zł rządowej dotacji z subwencji ogólnej. Wiadukt, ale i dojazd

do niego, czyli obie jezdnie ul. Zjednoczenia, są obecnie w bardzo złym stanie technicznym. W ramach inwestycji przy wiadukcie będą wykonane m.in. prace rozbiórkowe i roboty ziemne, żelbetonowe płyty przejściowe na dojazdach, nowe elementy gzymsów oraz kap (część wiaduktu, na której znajdują się chodniki). W planach są balustrady, barierki i elementy krawężników. Szykuje się przebudowa nawierzchni chodników i ciągów pieszo-rowerowych, budowa ciągów rowerowych, przebudowa zjazdów o nawierzchni bitumicznej i z kostki betonowej, budowa kanaliza-



Fot. Materiały UM Zielona Góra

cji deszczowej, przebudowa oświetlenia ulicznego i rekultywacja istniejących terenów zielonych.

W 2020 r. poprawiono fragment ul. Zjednoczenia

od ronda na ul. Herberta do serwisu ogumienia. Roboty za 4 mln 300 tys. zł wykonała firma Kontrakt z Krosna Odrz. Po zakończeniu prac na pierwszym wia-

dukcie, do remontu będzie drugi. Oba obiekty powstały w 1977 r., wcześniej odnawiano je w latach 1997-1998.

(rk)

MZK

Wielkanocne autobusy

Miejski Zakład Komunikacji informuje o świątecznych zmianach w kursach autobusów.

● W czwartek i piątek, 14 i 15 kwietnia, autobusy będą kursowały wg rozkładów jazdy na ferie i wakacje.

● W sobotę, 16 kwietnia, autobusy pojadą wg sobotniego rozkładu jazdy do 15.00, przy czym ostatnie kursy z pętli będą rozpoczynały się do 14.30. Od 15.00 zaczną kursować autobusy linii nocnej N3.

● W wielkanocną niedzielę i poniedziałek, 17 i 18 kwietnia, nie będzie kursów na linii: 9, 14, 29, 44. Autobusy linii 0 będą jeździć po 9.00 wg świątecznego rozkładu jazdy, a ilość kursów do pętli PKP Nowy Kisielin przez Park Technologiczny zostanie ograniczona (część autobusów skończy trasę na pętli Wrocławskiej).

● We wtorek, 19 kwietnia autobusy będą kursowały wg rozkładów jazdy na ferie i wakacje.

(dsp)

OGRÓD BOTANICZNY

Zabawa z zajacami

W sobotę, 16 kwietnia, w godz. 12.00-14.00 Ogród Botaniczny zaprasza na wielkanocną imprezę. Dla dzieci przygotowano mnóstwo atrakcji, będzie można np. karmić wypuszczone na trawę zwierzątka.

Wielkanoc w Ogrórze Botanicznym to propozycja dla całych rodzin. - Podczas gdy dzieci zajmą się zabawą, rodzice będą mogli w spokoju wypić kawę. To doskonała okazja,

aby obserwować życie zwierząt. Zapraszamy do odwiedzin zagrody z zajacami - zachęca Paweł Wysocki, opiekun ogrodu z ramienia Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

Impreza zacznie się od zabawy z BańkoUlą, która przebrana za zajaczkę wielkanocnego zaprosi do obejrzenia wystawy „Wielkie pisaniki”. W planach jest poszukiwanie skarbów wielkanocnych ukrytych wokół wigwamu. Każde dziecko dostanie wskazówki i podpowiedzi - w formie zagadek oraz wierszyków.

Szykuje się też malowanie wielkiego zajaka. To zabawa

kolorami, sensoryczna oraz integracyjna i ucząca współpracy. Obok wigwamu stanie zagroda z zajacami. Najmłodszy będzie mógł nakarmić zwierzątko na trawie i zrobić zdjęcia.

W trakcie imprezy odbędzie się impreza charytatywna dla Ani Woźnickiej, podopiecznej Fundacji Mała Gwiazdka. Organizatorzy zapowiadają kiermasz domowych ciast i rękodzieła, za tzw. „wrzut do puszek”. Stoiska obsłużą wolontariusze. Nie zabraknie warsztatów wielkanocnych dla dzieci. Dochód z wpłat do puszek zostanie przeznaczony na pomoc dla Ani.

(rk)

LAS PIASTOWSKI

Znów odpoczniesz na polanie

Teren rekreacyjny w Lesie Piastowskim już czeka na całe rodziny, które chcą spędzić czas na łonie natury. Zakład Gospodarki Mieszkaniowej odbudował to, co na początku roku zniszczyli wandal.

Polana w Lesie Piastowskim odzyskała dawny blask. Jeszcze do niedawna straszyla tu spalona wiata oraz

pobazgrane stoły i ławy. W plastikowych koszach na śmieci wypalone były wielkie dziury. Teraz można znowu korzystać z odnowionych atrakcji. - Miejsce to strzał w dziesiątkę. Przychodziły tam całe rodziny, aby w sobotę i niedzielę zjeść obiad na świeżym powietrzu. Akt wandalizmu na początku roku lekko podciął nam skrzydła. Nie poddaliśmy się jednak i zdecydowaliśmy się na rekonstrukcję tego miejsca - mówi Paweł Wysocki, radny i pracownik ZGM.

Pracownicy ZGM postavili nowe altany, ławy

ogniskowe i wiatę. Można też skorzystać z urządzeń umożliwiających słuchanie muzyki z telefonów za pomocą bluetooth oraz naładować w nich smartfona.

Zielonogórzanie zaczynają dopytywać o miejsce, gdzie legalnie mogą rozpaść ognisko. Wcześniej chętnie korzystali właśnie z polany w Lesie Piastowskim, bo jest do tego celu idealna! Znowu można umawiać się na wspólne biesiadowanie na polanie, należy jednak uzyskać wcześniej odpowiednie pozwolenie od ZGM. Arkadiusz Orzeszko, miejski leśniczy, służy pomocą.

(ap)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



AKCJA

Licytacje dla Alicji

Zielonogórzanie skrzyknęli się na facebookowej grupie „Alicja kontra głąbiak. Licytacje”, by jak najszybciej zebrać fundusze na terapię NanoTherm. Już wkrótce Alicja Trzaskowska-Byrtek przejdzie operację resekcji guza mózgu, a jego pozostałości zostaną wyłożone magnetycznymi nanocząsteczkami. Koszt terapii to 200 tys. zł. Wśród licytacji znajdziemy vouchery na usługi kosmetyczne, biżuterię, kurs pierwszej pomocy, książki, ozdoby domowe i wiele więcej. Każdy może dołożyć drobiazg od siebie albo wylicytować już wystawiony przedmiot.

(ap)

INWESTYCJE

Obwodnica południowa już robi wrażenie

W miniony poniedziałek przejechaliśmy w całości obwodnicę południową. Ponieważ biegnie głównie przez las, mieszkańcom trudno obserwować postęp prac. Tymczasem wykonawca uwija się jak w ukropie i wiele wskazuje na to, że nową trasą pojedziemy szybciej niż zaplanowano.

W naszym przejeździe przewodnikami byli Krzysztof Staniszewski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami w magistracie, Krzysztof Jarosz, kierownik Biura Budowy Dróg, Józef Włosek, inżynier kontraktu z firmy Promost i przedstawiciel wykonawcy - firmy Strabag.

- Wycinka drzew pod obwodnicę rozpoczęła się pod koniec 2020 r., wykonawca wszedł na budowę pod koniec marca 2021 r. - wyjaśnił na początku „wycieczki” dyrektor Staniszewski. - Po roku roboty są zaawansowane w około 60 proc. Na większości odcinków położono warstwę wiążącą, pod koniec sierpnia zaczniemy układać ostatnią warstwę ścieralną. Końcowe prace, montaż barier ochronnych i oświetlenia, odbędą się na początku przyszłego roku.

Przyszła obwodnica będzie od skrzyżowania między Wilkanowem a Świdnicą, przechodzi przez ul. Zielonogórską w Ochli (między kąpieliskiem i skansenem), omijając jednak centrum sołectwa. Kończy na rondzie Huszczy w Raculi - od tego miejsca zaczęliśmy nasz poniedziałkowy objazd trasy.

Dla samochodów służbowych droga jest w pełni przejezdna. Brakuje warstwy ścieralnej nawierzchni. Ta ma być modyfikowana gumą, czyli delikatnie cichsza od standardowej nawierzchni. Tę technologię stosuje się na niektórych odcinkach trasy S3. Jest ekologiczna, do produkcji gumy wykorzystuje się opony samochodowe z recyklingu.

Ominęliśmy wysypisko śmieci w Raculi. Po lewej



Najwięcej utrudnień w ruchu powoduje budowa ronda pomiędzy Wilkanowem i Świdnicą. Tutaj obwodnica południowa połączy się z drogą krajową nr 27.



Trwa mechaniczna stabilizacja podłoża przy przyczółkach wiaduktu pomiędzy Raculą a Jędrzychowem

stronie widać nasyp do ścieżki rowerowej, która poprowadzi wzdłuż obwodnicy aż do ul. Jędrzychowskiej.

Jezdnia ma szerokość siedmiu metrów, każdy z pasów ruchu po trzy i pół metra. Na niektórych odcinkach jest „goły” grunt. Dlaczego? Dla przykładu, dopiero w maju wykonawca przebuduje sieć gazową pod okiem firmy Gaz-System. I

wtedy powstanie brakujący odcinek drogi.

Ludzi zastąpiły maszyny

Na budowie widać głównie maszyny, mniej budowlańców. Przerwa śniadaniowa? - Nic z tych rzeczy - pośpieszył z wyjaśnieniem J. Włosek, inżynier kontraktu. - Pracowników fizycznych z łopata na współczesnych budowach jest nie-

wielu. Większość prac wykonują maszyny i ich operatorzy. I tak rozkładaniem gruntu zajmuje się spycharka, zagęszczaniem gruntu walec - wyliczał. I wyjaśnił: - Najtrudniejsze prace mamy za sobą.

Z przewidzianych pięciu wiaduktów, cztery są gotowe w stanie surowym. Każdy z nich trzeba jeszcze zaizolować, tzn. odciąć od

wpływu wody, oraz zamontować krawężniki, barierę, poręczę. Przy obwodnicy będzie też osiem zbiorników retencyjno-infiltracyjnych, z czego sześć jest widocznych. Mają magazynować wodę z drogi i usuwać jej nadmiar.

Znaleźliśmy się na skrzyżowaniu z ul. Zielonogórską prowadzącą do Ochli. Trwa tam budowa ronda. Częściowo już przełożono ścieżkę rowerową kolidującą z inwestycją. Do 25 kwietnia zostanie tu wprowadzony ruch wahadłowy z sygnalizacją świetlną. Jezdnia będzie zwężona do jednego pasa. - W lipcu pojedziemy nowym jednopasmowym rondem - zadeklarował K. Staniszewski. - Rowerzyści przejadą ścieżką przez obwodnicę.

36 tysięcy ton asfaltu

Pojechaliśmy dalej, w stronę Wilkanowa. Tam prace są najmniej zaawansowane. Nasz samochód telepał się na podbudowie z tłuczniem przez ok. 1,5 kilometra. - Na kilkuset metrach przed skrzyżowaniem pomiędzy Wilkanowem i Świdnicą bra-

UTRUDNIENIA

● Wykonawca wyłączył z ruchu fragment drogi 282 - z Wilkanowa nie dojedziemy do Świdnicy. Objazd wyznaczono al. Wojska Polskiego do ronda na Krosno Odrz., potem w stronę Świdnicy. Utrudnienia potrwać ok. pół roku.

● Drugie rondo powstaje na ul. Zielonogórskiej (trasa na Ochli). Utrudnienia są nieduże, jest zwężenie jezdni. Ok. 25 kwietnia wprowadzona będzie tymczasowa organizacja ruchu z sygnalizacją i ruchem wahadłowym.

● Tymczasową organizację ruchu wprowadzono na drodze w kierunku Zatonia i Kożuchowa. Planowane jest rondo. Teraz jest tu zwężenie jezdni i ruch wahadłowy sterowany sygnalizacją. Zmiany potrwać do początku czerwca.

kuje tłuczniem. Wymieniliśmy ziemię, bo było w niej sporo gliny - uściślił kierownik Jarosz.

Skoro mowa o ziemi. Budowlancy przerzucili ponad 300 tysięcy m sześciu piasku pod budowę nasypów. Wylano 36 tysięcy ton asfaltu pod podbudowę wiążącą.

Droga miała być gotowa pod koniec 2023 r. Jest jednak szansa, że będzie oddana do użytku w pierwszej połowie 2023 r. Koszt zadania w formule „Zaprojektuj i wybuduj” to ok. 130 mln zł. Obwodnica południowa będzie największą w historii miejską inwestycją drogową, choćby z uwagi na długość trasy - 13 km. Ma być alternatywą dla zakorkowanej Trasy Północnej.

I na koniec przestroga dla kierowców i pieszych - nie wolno wjeżdżać i wchodzić na plac budowy. Podczas wyprawy widzieliśmy samochód, który „skrócił” sobie drogę i nielegalnie poruszał się budowaną obwodnicą. To niebezpieczne, dodatkowo grozi wysokimi mandatami.

(rk)



Firma Strabag buduje rondo z Jędrzychowa do Zatonia



Wraz z obwodnicą powstaje ścieżka rowerowa



Krzysztof Staniszewski naradza się z kierownikiem budowy z firmy Strabag

UCHODŹCY

Zielonogórzanie: dziś to nasza nowa rodzina!

Grażyna i Bronisław Czetowiczowie przyjęli pod swój dach 13 osób z Ukrainy. Teraz wspólnie przeżywają trudy codziennego życia, smutki i radości. - Niczego nie żałuję i już nie zmienię zdania, to moja nowa rodzina - podkreśla pani Grażyna.

Siedmioletni Artem chodzi na karate, ma już nowego kolegę Staszka w Szkole Podstawowej nr 14, 17-letnia Wiktoria marzy, aby zostać prawniczką i codziennie uczy się języka polskiego w VI Liceum Ogólnokształcącym, Julia Kolesnik, jako menadżer zdalnie pracuje dla hotelu we Lwowie, Olena Patycka ma już termin porodu w Szpitalu Uniwersyteckim. Co ich łączy? Wszyscy uciekli do Polski po wybuchu wojny w Ukrainie i wszyscy są wdzięczni małżeństwu Grażynie i Bronisławowi Czetowiczom, którzy w swoim niewielkim pensjonacie na Jędrzychowie bezpłatnie zaferowali im bezpieczne schronienie. Obecnie mieszka tam już 13 osób z Ukrainy.



Fot. Bartosz Mirosławski

Natalia, Krystyna i Emilia Jacenko, Wiktoria, Olena Patycka, Julia i Artem Kolesnik oraz Daniła Jacenko wspólnie mieszkają w pensjonacie państwa Czetowiczów

Praca pozwala zapomnieć

Każdego dnia dziękujemy pani Grażynie, bo pomaga nam we wszystkim, czy to w załatwianiu szkoły dla dzieci, czy też w wypełnieniu dokumentów - podkreśla J. Kolesnik. Przyjechała do Zielonej Góry z synem Artemem i siostrą Oleną, która jest w dziewiątym miesiącu ciąży. Do Polski przywieźli ich mężowie, którzy wcześniej tu pracowali jako kierowcy. Teraz kobiety modlą się o ich zdrowie, bo mężczyźni zostali w Ukrainie. One same starają się ułożyć sobie życie na miejscu.

- Trzeba coś zrobić, inaczej człowieka nawiedzają złe myśli - przekonuje Julia. Kobieta dobrze mówi po polsku, pracując w hotelu we Lwowie miała kontakt z polskimi turystami. - Mam to szczęście, że mam bardzo wyrozumiałego szefa, dzięki czemu mogę dalej zajmować się rezerwacjami. Hotel wciąż działa, bo wiele osób szuka schronienia w naszym mieście - zaznacza.

Kiedy pijemy wspólnie kawę, do kuchni wbiega roześmiany Artem. - Jemu bardzo się tutaj podoba. Zapi-

saliliśmy go do szkoły, tam są również inne dzieci z Ukrainy, ale wiem, że ma już nowego kolegę Staszka. W tygodniu syn chodzi też na karate, tak jak wcześniej we Lwowie - tłumaczy Julia.

Jej siostra Olena jest bardzo nieśmiała. Być może to przez wyraźnie widoczną zaawansowaną ciążę. - Mam już wyznaczony termin porodu w tutejszym szpitalu. Wiem, że to będzie dziewczynka, wybraliśmy już dla niej imię - Ewa. Mam nadzieję, że wszystko będzie dobrze, że wszystko się ułoży i któregoś dnia będziemy mogli wrócić do naszego domu w Ukrainie - wzdycha Olena.

Spokojna okolica

Rozmawiamy dzień po ujawnieniu masakry ludności w Buczy. W domu państwa Czetowiczów mało kto jest w stanie zachować spokój. - To potworna zbrodnia. My tu codziennie śledzimy wiadomości, te zdjęcia zniszczonych miast są przerażające. Nikt normalny takich rzeczy nie robi, prze-

cież ci rosyjscy żołnierze też mają żony, córki i matki - urywa Julia i widać, że łzy napływają jej do oczu.

Dzięki internetowi w dalszym ciągu pracować może Natalia Jacenko, która do państwa Czetowiczów trafiła z całą rodziną, synem Daniłą, córką Krystyną i 11-miesięczną wnuczką Emilią. Natalia na co dzień udziela lekcji języka angielskiego online. - Syn chodzi już na zajęcia do „Elektronika”, więc ten angielski też mu się przydaje. Zielona Góra wydaje się bardzo spokojna, to ładna okolica, jest świeże powietrze i nie ma takich korków na ulicach jak we Lwowie - śmieje się Natalia.

Cała rodzina była niedawno na Kaziukach w muzeum etnograficznym w Ochli. Choć to wileńska tradycja przyznają, że podobne jarmarki widzieli u siebie, we Lwowie. - Najbardziej podobały mi się występy zespołów ludowych. A z lokalnych potraw najsmaczniejszy był chleb ze smalcem - twierdzi Krystyna.

Mieli zostać na jedną noc

Wiktoria pytam z kolei, co jej się nie podoba w Polsce. - Brak rodziców - odpowiada ze smutkiem dziewczyna. Jej sytuacja jest trudna, bowiem do Zielonej Góry trafiła zupełnie sama, bez rodziny. A w zeszły poniedziałek skończyła 17 lat. - Zostałam jej prawną opiekunką, tutaj, na miejscu, tak aby mogła jakoś normalnie funkcjonować - tłumaczy G. Czetowicz. - Widzę co dnia, że to wszystko ją przygnębia, ta wojna, ten brak rodziców. Wiem, że marzyła o tym, aby zostać w przyszłości prawniczką, ale na razie przez brak znajomości języka polskiego nie jest to możliwe.

Pani Grażyna przyznaje, że wciągnęła się we wspólne życie swoich gości ze Wschodu. - Gdy starali się o PESEL, to całą noc stałam z nimi przed urzędem. Ostatecznie i tak musieliśmy pojechać do Maszewa. Od dnia ich przyjazdu cały czas żyję w biegu, ciągle muszę coś załatwiać. Ale nie żałuję, to teraz moja nowa rodzina, ja

już zdania w tym względzie nie zmienię - podkreśla zielonogórzanka. Ale też przyznaje, że na początku chciała przyjąć „jedynie” pięć osób.

- Zakładaliśmy, że na tyle osób będzie nas stać. Ale potem pojawiali się kolejni uchodźcy z Ukrainy, mieli zostać na jedną noc i później wyjechać. Na miejscu opowiadali jednak, co ich spotkało, płakaliśmy, a ja już później nie miałam serca, aby się wyprowadzili. Teraz jest już ich 13, a 14 jest „w drodze”. Na szczęście pojawiło się rządowe wsparcie finansowe, więc jest nam łatwiej - tłumaczy pani Grażyna.

Wareniki i paska

W pensjonacie wszyscy powoli przygotowują się do Wielkanocy. Te w Ukrainie przypadają tydzień później, 24-25 kwietnia. - Każda gospodyni we Lwowie gotuje wtedy czerwony barszcz i robi pierożki. Oczywiście nie nazywamy ich ruskimi, ale są to ukraińskie wareniki w kształcie półksiężyca. Do

tego na święta tradycyjnie piecze się paskę, czyli coś w rodzaju ciasta czy chleba oraz przygotowuje sałatkę z majonezem, przy czym ta ostatnia nie jest jakąś tradycyjną potrawą i każdy wrzuca tam inne warzywa - śmieje się Julia.

Niedziela palmowa jest nazywana w Ukrainie werbną. - To od roślin, które są u nas używane zamiast palm. My też przygotowujemy bukieciki, ale są one zdecydowanie mniejsze. Na święta robimy też święconki i oczywiście kolorowe pisanki, przy czym u nas w zdobieniach dominują różne ornamenty. Do kościoła czy cerkwi chodzi się całymi rodzinami, zarówno w sobotę, jak i w niedzielę - wyjaśnia nasza rozmówczyni.

Mieszkańcy pensjonatu liczą, że pomimo doniesień z Ukrainy święta nie będą smutne. - Myślę, że będziemy je obchodzić podwójnie, śniadanie świąteczne zjemy wspólnie według polskiej i ukraińskiej tradycji - mówi pani Grażyna.

Niewiarygodna gościnność

Takich nowych „wojennych” rodzin w Zielonej Górze jest więcej. Siergiej Kapravchuk mieszkał w naszym mieście jeszcze przed wybuchem rosyjskiej agresji, zajmując się legalizacją pobytu cudzoziemców. Dziś uchodźcom ze Wschodu szuka nowych domów. Dzięki niemu kilkadziesiąt rodzin znalazło dach nad głową. - Obdzwońnię już wszystkich znajomych - śmieje się Siergiej. - Gościnność Polaków jest niewiarygodna, przyjmują z dnia na dzień obcych ludzi, matki z dziećmi i opiekują się nimi jak własną rodziną. A przecież 95 proc. przybyszów z Ukrainy nie zna języka polskiego. Wojna się jeszcze nie skończyła, ale pamięć o tej gościnności zostanie na lata. Bardzo za to dziękuję.

Maciej Dobrowolski

Pani Renacie Zajdel

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
Prezydent Zielonej Góry
i pracownicy Urzędu Miasta

ZATONIE

Park na fotografiach

Fundacja Ogrody Kultury zaprasza na wernisaż prac Adama Szewczyńskiego. Monochromatyczne zdjęcia wykonane tradycyjną techniką pokazują pełne spektrum sztuki fotograficznej. Park w Zatoniu w pracach artysty ukazuje widzom

baśniowe piękno. Zdaniem Kingi Krutulskiej, kurator wystawy, klimat miejsca jest wręcz magiczny. - Użyto wielu zabiegów, aby wprowadzić nas w ten zaczarowany świat, zaczarowany park, jego alejki, zakątki i urokliwe miejsca - czytamy w opisie wystawy. Wernisaż w oranżerii w Zatoniu, w środę, 20 kwietnia, o godz.17.00.

(tc)

STARY KISIELIN

Pochwal się ozdobami

Twój dom zachwyca na święta? Teraz możesz podzielić się swoją dumą z innymi. Zielonogórski Ośrodek Kultury - filia w pałacu w Starym Kisielinie oraz rada sołecka Starego Kisielina zapraszają na poświęconą wystawę palm wielkanocnych i dekoracji

świątecznych. Wystawa odbędzie się w piątek, 22 kwietnia, o godz. 17.00. - Prace prosimy dostarczyć przed wystawą. Trzy najlepsze zostaną nagrodzone. Wszystkim przybyłym zapewniamy kawę, herbatę, ciasteczko i wspaniałą atmosferę - zaznaczają organizatorzy. Spotkanie umili występ chóru Per Crucem.

(dsp)

RACULA

Rowerem robię objazd po sołectwie

- Tu dziurę znajdę, tam zapadnięty chodnik. Robię zdjęcia i załatwiam. Teraz wszystko da się zrobić szybciej, bo można śłać maile - mówi Mirka Jabłonka, sołtyska Raculi.

- Podobno twarda z pani zawodniczka, mówi się, że lubi pani setki...

Mirka Jabłonka: - Nie piję, ale setki lubię... Na rowerze. W ubiegłym sezonie nakreśliłam 7 tys. km.

- Rzeczywiście trudno panią spotkać bez kasku. A jak infrastruktura rowerowa wygląda w Raculi?

- Piękną ścieżkę mamy, można zrobić sobie wycieczkę prosto do Zatonia. Ja zresztą organizuję rajdy sołtysa. Przed pandemią pedałowaliśmy przynajmniej raz w miesiącu. Poziom jest dostosowany do tych, którzy się dopiero rozkręcają. Trasa liczy około 50 km. Przejechalismy na przykład szlakiem pałaców: Stary Kisielin - Nowy Kisielin - Przytok - Zabór - Milsko. Rowerem robię też objazd po sołectwie. Tu dziurę znajdę, tam zapadnięty chodnik. Robię zdjęcia i załatwiam. Teraz wszystko da

się zrobić szybciej, bo można śłać maile.

- Energii pani nie brakuje.
- Zawsze miałam ADHD. Zaliczyłam Bieg Piastów. Przebiegłam na nartach 25 km. Bez kijków! Mam niewładną jedną rękę, ale zrobię wszystko!

- Mieszkańcy Raculi przychodzą do pani domu załatwiać sprawy?

- Gdzie tam, nie będę chaty pokazywać! A co to, inwentaryzacja?! Przyjmuję ludzi w sołtysówce, jest w budynku świetlicy.

- Z jakich atrakcji mogą korzystać mieszkańcy sołectwa?

- Mamy orlika i nowy plac zabaw. Dzieciaki chciały tyrolkę - mamy tyrolkę. Jest też zestaw do wspinania i zjeżdżalnia. Co roku przysługujemy nam 18 tys. zł z mińskiego funduszu. Wydajemy je na integrację - piknik rodzinny, Dni Raculi, wspólną wi-



SKONTAKTUJ SIĘ ZE SWOIM SOŁTYSEM

Z sołtyską Raculi Mirką Jabłanką najlepiej skontaktować się telefonicznie pod numerem 664 760 466 lub mailowo: mirkajablonka@wp.pl. Jak zaznacza, zawsze można ją też ściągnąć z roweru i pogadać. Bezustannie kursuje po sołectwie.

Fot. Bartosz Miroslawski

gilię, Święto Niepodległości. Kupiłam zestaw do animacji - wielką kolorową chustę, maty integracyjne, zabawki. W tym roku po raz pierwszy

zrobiłam w świetlicy warsztaty wielkanocne.

- Jak się pani czuje w roli sołtyski?

- To moja druga kadencja. Jak mnie przez pierwsze cztery lata zniesli, znaczy że się nadaję. Za drugim razem też wygrałam.

- Jakie ma pani plany wobec Raculi? Czegoś brakuje?

- Cieszą nas nowe drogi i chcemy, by było ich więcej. Wiele odcinków jest jeszcze jak tor przeszkód, np. ul. Kalinowa, Modrzejewskiej, Zielna. Nawet rowerem jest problem przejechać. Marzy mi się też, żeby jeszcze bardziej rozruszać rowerowo dzieciaki i zorganizować kolejną cykliczną imprezę dla najmłodszych, np. na placu zabaw. Dla dorosłych chciałabym zrobić przy orliku jakiś sprawnościowy zakład. No i powiększyć parking przy cmentarzu. Przejadę się rowerem i pogadam z mieszkańcami co o tym sądzą.

- Dziękuję.

Agnieszka Hałas

KOMUNIKAT

Szczepienia dla dziewczynek

Urząd miasta informuje o rozpoczęciu akcji szczepień przeciwko wirusowi HPV.

Magistrat zaczyna realizację programu „Szczepienia przeciwko wirusowi HPV w ramach profilaktyki raka szyjki macicy”.

Szczepienia dotyczą dziewczynek mieszkających w Zielonej Górze - z rocznika 2010 oraz z roczników 2008 i 2009 (które z przyczyn zdrowotnych nie wzięły udziału w programie w poprzednich latach).

Co należy zrobić, aby wziąć udział w programie?

● Na stronie internetowej www.almed.pl w zakładce szczepienia znajdują się materiały edukacyjne. Do zapoznania się z ich treścią proszeni są rodzice dziewcząt.

● Rodzice powinni wydrukować i wypełnić formularze zgody i kwalifikacji na szczepienia (w jednym pliku).

● Termin szczepienia trzeba zarezerwować pod nr telefonu: 68 353 06 00

(dsp)

Wkręć się w Zieloną Górę!

ROWEROWA STOLICA POLSKI

TRENING 2022
21 MARCA – 21 MAJA

Pobierz darmową aplikację Aktywne Miasta i dołącz do zabawy!

aktywne.miasta.pl

Organizator: BYDgoszcz
Organizator lokalny: Zielona Góra
Sponsor strategiczny: Centrum rowerowe
Sponsor: Fala Loka Kolo
Patronat medialny: EUROSPORT, onet, iESKA
Patronat medialny lokalny: Indy 96 fm

ROWEROWA STOLICA POLSKI

Z menu wybierz „Rywalizację”, następnie w zakładce „Ogólne” **Rowerowa Stolica Polski 2022**

Znajdź i pobierz aplikację **Aktywne Miasta** z właściwego dla siebie sklepu lub zeskanuj QR code.

Pobierz w Google play / App Store

Aby dołączyć do rywalizacji z listy rozwijanej wybierz miasto Zielona Góra i kręć kilometry!

W kolejnym kroku wybierz grupę z którą się identyfikujesz i dołącz się lub zaproponuj swoją i razem z przyjaciółmi weźcie udział w rywalizacji!

GRATULACJE!
Zapisałeś się do rywalizacji!

INWESTYCJE

Zielona Góra zabezpiecza się przed zalaniem

Ostatnie lata pokazują, że należy przygotować się na ekstremalne zmiany pogodowe. Z jednej strony mamy okresy długotrwałej suszy i wysokich temperatur, z drugiej - nagłe i ulewne deszcze. Można oczekiwać, że zjawiska będą się nasilać. Zielona Góra musi być gotowa na starcie z żywiołem i wyjść z potyczki obronną ręką.

Nie trzeba być meteorologiem, by zauważyć, że zacierają się różnice między typowymi dla naszej strefy klimatycznej czterema porami roku na rzecz dwóch: jednej zimnej i mokrej oraz drugiej gorącej i suchej.

Postęp cywilizacyjny i urbanizacja spowodowały, że miasta nie są w stanie zatrzymać opadów, zwłaszcza krótkich, ale intensywnych. Dopiero od niedawna wody opadowe przestały być traktowane jako ściek. - Dlatego należy zagospodarowywać wody opadowe i roztopowe w miejscu ich powstawania, np. wprowadzać je do gruntu przez rozsączanie. Wody deszczowe i roztopowe nie są już ściekiem, wody te uzupełniają zasoby wód podziemnych i powierzchniowych. Dlatego retencja jest bardzo ważna, wręcz niezbędna - wyjaśnia Krzysztof Witkowski, prezes zarządu spółki Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja.

Miejska odpowiedź na ulewy

- Adaptacja do zmian klimatu, a w szczególności kwestia zagospodarowania wód opadowych i roztopowych jest znana w Zielonej Górze już od wielu lat. Obfite deszcze z lipca 2016 r. czy też z czerwca i lipca 2017 r. spowodowały zalanie ulic i budynków na obszarze miasta. Skutkiem tego były spore straty materialne - relacjonuje wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk.

Pierwsza koncepcja uporządkowania gospodarki deszczowej w Zielonej Górze powstała w latach 90.



Tak wyglądały dawniej po ulewach ulice na os. Czarkowo w Łężyca



Wodociągi zrealizowały projekt porządkujący gospodarkę deszczową

ubiegłego stulecia. Od wtedy toczy się ważna dyskusja o wodach deszczowych w mieście. Przewidywała budowę zbiorników retencyjnych. Kolejna koncepcja sporządzona została w roku 2005 i zakładała rozbudowę sieci kanalizacji deszczowej, usprawnienie pracy kanalizacji, ograniczenie wpływu wód deszczowych

do oczyszczalni i budowę zbiorników retencyjnych.

Żadna z nich nie została zrealizowana. Teraz to ma się zmienić.

Porozumienie podpisane

Prezydent Janusz Kubicki i prezes Witkowski potwierdzili chęć współpracy z Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie, stro-

ny podpisały list intencyjny. Na jego podstawie wspólnie uporządkują gospodarkę wodami opadowymi w Zielonej Górze. W planach jest realizacja trzech inwestycji: przebudowa rurociągu na cieku Kanał Łączy, budowa zbiornika retencyjnego w obrębie cieku Kanał Mysza Gęśnik i kolejnego na kanale Łączy II. Wszystkie mają być

zrealizowane w ciągu dwóch najbliższych lat. W obliczu zmian klimatycznych taki krok wydaje się konieczny. Współpraca polega również na wspólnym finansowaniu projektów. - Dzięki inwestycjom zielonogórzanie będą mogli poczuć się bezpiecznie nawet w czasie intensywnych opadów - zapowiada prezydent Kubicki. - Zadaniem zbiornika retencyjnego jest magazynowanie wody w okresach jej nadmiaru i umożliwienie wykorzystania w czasie jej niedoboru.

Teren nam sprzyja

Władze miasta zleciły przygotowanie „Koncepcji rozbudowy sieci deszczowej w rdzeniu Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Zielonej Góry” już w 2016 roku.

Zielona Góra jest w gronie 44 miast, które przystąpiły do programu ministerstwa środowiska Miejskie Plany Adaptacji. Po szeregu konsultacji społecznych, na początku 2019 r. została przyjęta odpowiednia uchwała rady miasta. Tym samym pojawiła się możliwość pozyskania środków finansowych na adaptację miasta do zmian klimatu.

- Jesteśmy na początku drogi i dopiero tworzymy pomysły na budowanie niebiesko-zielonej infrastruktury. Zielona Góra ze względu na ukształtowanie terenu, powierzchnię 278 km kw. i duży udział terenów zielonych - położonych na siedmiu wzgórzach, otoczonych lasami - posiada naturalny potencjał do tworzenia takiej właśnie infrastruktury - tłumaczy J. Kubicki.

Aktualnie zbierane są pomysły na kolejny etap, w którym planuje się budowę takich elementów niebiesko-zielonej infrastruktury jak: ogrody deszczowe, niecki retencyjne, ronda infiltrujące, łąki kwietne i wiele innych. - Rozbudowujemy sieć deszczowierzy, żeby mieć dokładną informację o opadach w mieście. Chodzi o właściwe rozpoznanie sytuacji - zaznacza K. Witkowski.

Unia pomaga finansowo

Miasto sukcesywnie porządkuje gospodarkę deszczową, powierzając realizację zadań Zielonogórskim Wodociągom. Zgodnie z przyjętą strategią, spółka zrealizowała już jeden projekt porządkujący gospodarkę deszczową na os. Czarkowo w Łężyca wart ponad 1 mln zł, z czego fundusze UE pokryły niemal 770 tys. zł. Obecnie jest w trakcie realizacji drugiego projektu niwelującego niedobory sieci kanalizacji deszczowej, zasadniczych cieków wodnych i urządzeń melioracyjnych, które tworzą system wód opadowych na obszarze aglomeracji Zielona Góra. Realizacja tego etapu potrwa do 2023 r., a jego wartość to ponad 56 mln zł, z czego Unia dokłada niemal 48 mln zł. - Trzeci projekt, który ma rozwiązać najważniejsze problemy miasta związane z gospodarką wodną, jest w trakcie przygotowania - mówi K. Kaliszuk. - Jak tylko Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ogłosi konkurs, będziemy aplikować o środki unijne w nowej perspektywie. (ah)

KOLEJ

Do wymiany jeszcze szyny

Po starych pociąg na odcinku Zbąszynek - Czerwieńsk nie pojedzie z zakładaną prędkością 120 km. Samorząd lubuski i PKP dokładają więc kolejne miliony złotych, a te ostatnie zapewniają: wymiana szyn nie wydłuży prac remontowych na linii kolejowej nr 358.

- Projekt modernizacji linii kolejowej na odcinku Zbąszynek - Czerwieńsk powstał w 2017 r. i nie zakładał wymiany szyn, których stan wówczas sprawdzali-

śmy. Okazało się to konieczne dopiero kilka lat później: jesienią ub. roku podczas wymiany podkładów, ze względu na duże zużycie szyn. Rozszerzamy więc zakres projektu i szukamy wykonawcy na odrębne zadanie - relacjonuje Radosław Śledziński z zespołu prasowego PKP PLK.

Wcześniej spółka poszukiwała pieniędzy. Na położenie nowych szyn z własnej kasy przeznaczyła kolejne 30 mln zł. Również samorząd województwa lubuskiego postanowił zwiększyć kwotę dofinansowania inwestycji z Regionalnego Programu Operacyjnego z 90 do 111 mln zł.

- Wymiana szyn umożliwi szybszą jazdę i skrócenie czasu podróży na omawianym dystansie szacunkowo do 30 minut. Prace nie wpłyną na termin przywrócenia ruchu pasażerskiego - zapewnia przedstawiciel PKP. - Chcemy oba zadania, tj. modernizację linii i wymianę szyn na odcinku Zbąszynek - Czerwieńsk, realizować jednocześnie, najważniejsze prace kończąc w tym samym terminie.

O przywróceniu ruchu pociągów, podczas podpisywania aneksu do umowy z urzędem marszałkowskim, mówił Zbigniew Miliński, zastępca dyrektora Regionu Zachodniego PKP PLK: - Ma-

my ambitny plan, aby przywrócić ruch pasażerski na tej linii do końca lipca 2022 r.

A plan na sto procent, dodajmy, to wznowienie ruchu pociągów do września br. Prace okołotorowe, które wtedy będą się jeszcze toczyć, mają nie zakłócać ruchu podróźnych. Cała modernizacja ma zakończyć się pod koniec br.

W tej chwili, w związku z odstąpieniem od umowy z byłym wykonawcą modernizacji, na torach między Zbąszyńkiem i Czerwieńskiem niewiele się dzieje. PKP finalizują formalności związane z wyborem wykonawców na oba zadania. (el)

OŚWIATA

Budowlanka z pucharem

Zielonogórska „Budowlanka” ma się czym chwalić z finału XXXV Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych uczniowie przywieźli tytuły laureatów, finalistów i puchar.

Finał odbył się 8 kwietnia w Opolu. Puchar Prezesa Krajowej Rady Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa za uzyskanie pierwszego miejsca w rankingu szkół w finale centralnym zdobyło Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicz-

nego Nr 1 „Budowlanka” w Zielonej Górze, zdobywając sześć tytułów laureata oraz cztery tytuły finalisty. - Pod opieką głównych przygotowujących Anny Burghardt oraz Mateusza Kieryło - informuje Marta Benewiat z „Budowlanki”. I dodaje, że powołana w 1987 r. Olimpiada Wiedzy i Umiejętności Budowlanych jest kontynuacją organizowanego od 1982 r. w średnich szkołach budowlanych Turnieju Wiedzy i Umiejętności Budowlanych. To olimpiada tematyczna związana z dziedziną wiedzy budowlanej. Jej organizatorem jest Wydział Inżynierii Łódzkiej Politechniki Warszawskiej. (dsp)

KULTOWE MIEJSCA

U nas wszystko robi się jak w porządnym domu

W Kotwicy każdy ma swoje stanowisko, ale trzeba umieć robić wszystko. Tak na wszelki wypadek, gdy ktoś z załogi idzie na urlop albo chorobowe. Oprócz ryb można tu zamówić bigos, krokiety, gołąbki czy dewolaje. Zielonogórzanie stawiają jednak na klasykę - rybę z frytkami i surówką.

Doskonale schodzi halibut, sandacz czy śledzik w oleju z cebulką. - Morskie ryby przyjeżdżają z polskiego wybrzeża, a słodkowodne z Pliszki i Obry. Węgorze mamy z Trzciela - opowiada pani Edyta, którą można zobaczyć w roli ekspedientki. - W menu bywały u nas sumy, liny, jesiotry czy steki z rekina. Swego czasu robiłyśmy paterę z owoców morza.

Teraz wachlarz możliwości jest równie szeroki, ale na zamówienie. Można zjeść na miejscu lub wziąć na wynos. Wyroby Kotwicy goszczą na przyjęciach komunalnych i świątecznych oraz bankietach.

Najwięcej roboty jest w piątki. - W zasadzie nie odchodzę od patelni. O tym, co dzieje się przed świętami już nawet nie wspominam - relacjonuje pani Halina, która specjalizuje się w rybach.

Na czym polega fenomen Kotwicy? - Wszystko świeże, przyrządzane codziennie - zachwala szefowa Stanisława Kaźmierska. - I ręcznie! Żadna maszyna nie zastąpi człowieka. Wiem, bo próbowałam wprowadzać tu np. krajalnice. U nas wszystko robi się jak w porządnym domu. Dbamy o jakość i mamy świetną kucharkę. Pani Ania ma mistrzowskie papiery i wyczucie smaku.

- To nie to samo, co ryba z marketu, pełna glazury - uzupełnia pani Edyta.

Na zielonogórskiej mapie sklepów rybnych, jak twierdzi załoga, została już tylko Kotwica. Fani ryb przenieśli się tu np. ze zlikwidowanego, już legendarnego „Suma”.



Panie Halina, Stanisława i Edyta są w Kotwicy codziennie. Pan Jan zajmuje się dostawami.

W załodze Kotwicy są trzy siostry - szefowa Stanisława, księgowa Janina i Jadwiga, która zajmuje się sklepem. - W pracy jak w domu, czasem się pokłócimy, później się pogodzimy - śmieją się panie Stanisława i Janina.

Tę domową atmosferę doceniają również klienci. Charakterystyczny jest również wystrój wnętrza, który nigdy się nie zmienił. - Zaglądamy tu politycy, lekarze, prezesi - opowiada pani Edyta. - Po nazwisku nie znam, ale z twarzy kojarzę. Mamy sporo stałych klientów. Nawet takich, którzy zaglądamy tu codziennie. Dziewczyny

wiedzą, co komu podać bez pytania.

Kotwica kusi niezmiennie od 27 lat. Wcześniej była tu centrala rybna, gdzie pani Stanisława była od lat 70. kierowniczką administracji. Los i okoliczności sprawiły, że się przebranżowiła. Pomalutku się wdrażała, aż wsiąkla. - Człowiek tym żyje. Mam już nawyk przychodzenia tutaj. Kiedyś potrafiłam przez trzy noce nie wychodzić. Teraz już zmieniłam podejście. Trzeba oszczędzać zdrowie - przyznaje.

Sama po rybę sięga rzadko. Chyba trochę się jej przejadła.

(ah)



Pani Basia właśnie serwuje klasykę. Rybkę można zjeść na miejscu lub wziąć na wynos.



Najpopularniejszy zestaw zamawiany przez gości: ryba, frytki i surówka



Stałych bywalców nie brakuje. Do wystroju wnętrza podchodzą z sentymentem.



Kotwica zaprasza niezmiennie od 27 lat. Wcześniej była tu centrala rybna.



WYPRAWA W ULUBIONE MIEJSCA

W ramach jubileuszu 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich zaglądamy do ulubionych lokali i zakamarków, które od lat cieszą się popularnością wśród zielonogórzan. Każdego, kto chce wziąć udział w wyprawie po kultowych miejscach Zielonej Góry, zapraszamy na funpage na Facebooku: 800-700 lat Zielonej Góry. Dajcie znać jakich punktów nie może zabraknąć na naszej mapie.

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

Lubisz pracę z ludźmi? Mamy ofertę dla ciebie!

Instytut Pedagogiki funkcjonuje w ramach Wydziału Nauk Społecznych UZ. Działalność naukowa w dyscyplinie pedagogika prowadzona jest na uczelni od ponad 50 lat. Instytut dynamicznie się rozwija, otwierając nowe kierunki studiów, by sprostać współczesnym potrzebom społecznym.

Jednym z kierunków prowadzonych w instytucie jest pedagogika. Jej absolwenci uzyskują kwalifikacje nauczycielskie, wiedzę i umiejętności konieczne do wykonywania zawodu pedagoga i pracy z ludźmi w różnych środowiskach społecznych. Zależnie od wybranej specjalności są przygotowani do pracy w szkołach i innych placówkach oświatowych, placówkach opiekuńczo-wychowawczych, penitencjarnych oraz w służbach mundurowych, w systemie pomocy społecznej, poradniach specjalistycznych.

- Studiuję logopedię już czwarty rok, nigdy nie żałowałam wyboru. Dowiedziałam się, jak ważne jest holistyczne podejście do terapii dziecka. Wiem więcej na temat rozwoju dziecka, mechanizmów, które nim kierują. To dla mnie połączenie pasji z pracą - ocenia kierunek Adrianna Socha, studentka pedagogiki ze specjalnością logopedia.



Fot. Anna Mosorzewska
Koło Pedagogiki Opiekuńczej - zajęcia integracyjne w kręglielni

Pedagogika specjalna - w zależności od wybranej specjalności jej absolwenci są przygotowani do diagnozy, opieki, edukacji i rehabilitacji dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną, z chorobami przewlekłymi oraz z niepełnosprawnością ruchową, a także z zaburzeniami ze spektrum autyzmu.

Po pedagogice przedszkolnej i wczesnoszkolnej absolwenci posiadają kompetencje do wykonywania zawodu nauczyciela edukacji przedszkolnej i nauczyciela klas I-III szkoły podstawowej.

Po pracy socjalnej można znaleźć pracę w ośrodkach pomocy społecznej, powiatowych centrach pomocy rodzinie, w placówkach

opiekuńczo-wychowawczych, w domach pomocy społecznej.

Nowym kierunkiem jest animacja kultury i twórczej aktywności w sieci. - Są to innowacyjne studia kształcące animatorów kultury, pracujących metodą projektów w bezpośrednim kontakcie z uczestnikami kultury oraz z wykorzystaniem nowych

mediów i technologii cyfrowych. Są odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie na animatorów kultury, przygotowanych do pracy z ludźmi w przestrzeni offline i online. Oprócz zajęć z metodyki animacji kultury, działań twórczych, przygotowywania projektów animacyjnych i pozyskiwania na nie funduszy oraz przygotowania pedagogicznego do pracy z dziećmi i młodzieżą, mamy w programie zajęcia z zarządzania komputerami i siecią internetową, grafiki komputerowej, projektowania stron internetowych, wykorzystania narzędzi cyfrowych w pracy animatora kultury - tłumaczy dr Małgorzata Olejarsz z instytutu. - Zapraszamy tych, którzy lubią pracę z ludźmi, są twórczy i poszukujący, chcą rozwijać się z użyciem nowych mediów i technologii cyfrowych oraz szukają studiów ciekawych i oryginalnych.

Od przyszłego roku akademickiego będzie można stu-

diować resocjalizację z kryminologią. To interdyscyplinarny kierunek dla młodych, ambitnych ludzi, interesujących się motywami, którymi kieruje się przestępca lub tym, dlaczego niektórzy ludzie nie potrafią poradzić sobie z trudnościami, stosując przemoc, sięgając po narkotyki i alkohol. Zajęcia będą realizowane przez nauczycieli akademickich i praktyków zajmujących się tematyką przestępczości, profilaktyki społecznej, kryminologii oraz prawa karnego. Absolwenci będą mogli podjąć pracę w służbach mundurowych oraz w placówkach resocjalizacyjnych, profilaktycznych, ośrodkach dla osób uzależnionych, ośrodkach kuratorskich, sądach (kurator zawodowy) oraz w służbach odpowiadających za bezpieczeństwo społeczne. Absolwent uzyska też kwalifikacje pedagogiczne, które będą dodatkowym atutem na rynku pracy.

Pracownicy Instytutu Pedagogiki UZ

KONKURS

Napisz ekologiczną bajkę

Miejskie Przedszkole nr 34 „Rozśpiewane Przedszkole” oraz Niepubliczne Przedszkole „Ekolucky” w Zielonej Górze zapraszają do udziału w konkursie pod patronatem „Bliżej Przedszkola” zatytułowanym „Zielonogórskie przedszkolaki to ekodzieciaki”. Wystarczy napisać bajkę o ekologicznej tematyce, by wygrać jedną z wielu nagród ufundowanych przez sponsorów. Konkurs skierowany jest do dzieci w wieku 5-6 lat z zielonogórskich przedszkoli. Termin i miejsce składania prac: MP 34 do 29 kwietnia br. Szczegóły na stronie internetowej www.mp34.nemo.pl

(dsp)

BIBLIOTEKA

Fotograf kręci film

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze zaprasza na seans etiud baletowych: Paweł Janczaruk i baletnice - The Touch of a Butterfly & Łabędź. W filmie autorstwa znanego zielonogórskiego fotografa występują uczennice sekcji baletowej Anieli Anny Sidło. Dziewczeta zobaczymy nie tylko podczas prób do konkursów tanecznych, ale też mierzące się z przestrzenią miasta, w scenerii osiedlowych blokowisk. Seans odbędzie się w czwartek, 21 kwietnia, o godz. 18.00 w Sali im. Janusza Koniusza przy al. Wojska Polskiego 9.

(dsp)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Słubickiej w Zielonej Górze oraz w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko planu miejscowego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022r. poz. 503), art. 39 ust. 1, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.) **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Miasta Zielona Góra uchwały nr **LIV.841.2022** z dnia 29 marca 2022r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Słubickiej w Zielonej Górze.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany planu miejscowego oraz w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać w Urzędzie Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra, w terminie **do dnia 13 maja 2022 r.**

Wnioski można składać w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy. Wnioski dotyczące strategicznej oceny na środowisko można złożyć również ustnie do protokołu.

Właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit.g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

PREZYDENT NA 96 FM



index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688 e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

SPORTY WALKI

Kolejne medale

W Dreźnie odbyły się Mistrzostwa Polski kickboxingu w formule full contact juniorów i seniorów. Akademia Sportów Walki Knockout Zielona Góra wróciła z pięcioma medalami - złotym, srebrnym i trzema brązowymi. Michał Lewandowski wygrał w kat. 54 kg. Srebro wywalczył Wojciech Korus w kat. 75 kg. Na najniższym stopniu podium stanęli: Jakub Walkiewicz w kat. +91 kg, Kamil Kwaśniewski w kat. 86 kg (wszyscy w kategorii junior starszy) oraz Wiktor Miłoiński w kat. +91 kg senior. Teraz przed czołowymi zawodnikami ASW przygotowania do Pucharów Świata na Węgrzech i we Włoszech. (mk)

SIATKÓWKI

Skończyli sezon

Na półfinałowym turnieju barażowym o II ligę zakończył zmagania w tym sezonie AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Akademicy grali w Kleszczowie na Śląsku. Najpierw przegrali z Tygrysami Strzelin 1:3, następnie wygrali ze Startem Namysłów 3:2 i w ostatnim meczu ulegli gospodarzowi KS Rudziniec 0:3. Podopieczni Wiktora Zasowskiego zajęli trzecie miejsce, a przepustki do turnieju finałowego, decydującego o awansie do II ligi, wywalczyli dwa zespoły. - Mogliśmy wyjść z turnieju. Zdecydowało pierwsze spotkanie - ocenił trener zielonogórzan. (mk)

KOSZYKÓWKI

Przed nami najważniejsze granie!

Święta w hali CRS? Kibice Enei Zastalu BC nie mają nic przeciwko! Zielonogórcy fani spędzą tu kawałek Wielkiej Soboty i Poniedziałku Wielkanocnego. Zaczynamy fazę play-off! Ćwierćfinałowym rywalem jest WKS Śląsk Wrocław.

Zielonogórzanie zajęli czwarte miejsce w Energa Basket Lidze po sezonie zasadniczym. Ich pozycji nie zmienił już wynik środowego meczu z Eneą Abramczyk Astorią Bydgoszcz, który zakończył się już po zamknięciu tego numeru „Łącznika”. To komfortowe, bo podopieczni Olivera Vidina wiedzieli już od dłuższego czasu, że to ekipa Andreja Urlepa będzie ich przeciwnikiem.

Zastal i Śląsk do play-offów przystępują jako pierwsi. Powód to uczestnictwo wrocławian w Eurocupie. Śląsk swój wyjazdowy mecz z Gran Canaria zagra w środę, 20 kwietnia, a wcześniej już dwa mecze play-off zostaną rozegrane w Zielonej Górze. Pierwszy akt serii toczącej się do trzech wygranych w przedświąteczną sobotę, 16 kwietnia, o 17.30, następnie obie ekipy spotkają się dwa dni później, o 15.30. Mecz we Wrocławiu planowany jest tydzień póź-



Fot. Marcin Krzywicki

Andrej Urlep pracował w Zielonej Górze w trakcie sezonu 2017/18

niej, 25 kwietnia i ewentualnie kolejny 27 kwietnia. Przy remisie w serii decydujący mecz odbędzie się 30 kwietnia w hali CRS.

Kontekstów całe mnóstwo. To we Wrocławiu, jeszcze w ubiegłym roku, pracował trener Oliver Vidin i ze Śląskiem sięgnął po brąz. To do Śląska w trakcie sezonu po latach powrócił Andrej Urlep, który przez część sezonu 2017/18 pracował w Zielonej Górze. Urlep to żywa legenda Śląska, który tchnął nowego ducha w ten zespół. Z zawodniczej perspektywy Jarosław Zyskowski to rodowity wrocławianin, który świetnie spisał się w wygranym meczu Zastalu w stolicy Dolnego Śląska pod koniec grudnia (26 pkt.). Śląsk to jedyna ekipa z czołowej piątki ligi, z którą Zastal wygrał dwukrotnie. Na początku sezonu w hali CRS 81:71 i we Wrocławiu 88:85. (mk)

KOSZYKÓWKI

Jadą na finały

Dwa zwycięstwa, jedna porażka - to bilans koszykarzy SKM-u Zastalu Fatto Deweloper w półfinale Mistrzostw Polski Juniorów do lat 17 w Zielonej Górze. Gospodarze wywalczyli przepustki do gry w finale. Najpierw zielonogórzanie przegrali z Eneą Basketem Juniorem Poznań 85:91, by drugiego dnia rywalizacji pokonać Enerę Laminopol Słupsk 74:40. Decydujące było więc trzecie, ostatnie spotkanie z Treflem ILO Sopot. Podopieczni Kamila Czapli i Bogusława Onufrowicza wygrali 79:68 i wspólnie z ekipą z Poznania wywalczyli awans do finałowych zmagania. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Po świętach derby

PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego cały czas na zwycięskiej ścieżce w I lidze. W ostatnim spotkaniu akademicy pokonali Szczepiorniak Gorzyce Wielkie 38:26. To pierwsze zwycięstwo nad tym rywalem, z którym wcześniej AZS regularnie przegrywał. Akademicy w tabeli wskoczyli na czwarte miejsce, o punkt wyprzedzili ZEW Świebodzin, z którym zmierzają w kolejną sobotę, 23 kwietnia, w hali UZ przy ul. prof. Szafrana. W tej rundzie AZS, mimo plagi kontuzji, spisuje się znakomicie. Zielonogórzanie przegrali tylko w jednym meczu z Trójką Nowa Sól i to po rzutach karnych. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Czarne chmury nad Lechią

Zielonogórska Lechia znów nie potrafiła zdobyć kompletu punktów na własnym stadionie, mając za rywala sąsiada w tabeli. Zespół nie wygrał w dziewiątym kolejnym meczu!

Ci, którzy liczyli, że spotkanie z Pniówkiem Pawłowice będzie przełomem, bardzo się rozczarowali. Zielonogórzanie szczęśliwie prowadzili do przerwy - po rzucie karnym egzekwowanym przez Ma-

teusza Surożyńskiego w 42 min. W drugiej połowie wyglądali nienajgorzej i nie bronili tak kurczowo wyniku jak w poprzednich spotkaniach. Co z tego, skoro wystarczył jeden błąd w 87. min., by goście wyrównali i zamiast tak potrzebnych trzech punktów mamy tylko jeden.

- Spodziewaliśmy się, jak będzie grał przeciwnik - powiedział Mirosław Kasprzak, asystent trenera Andreja Sawickiego. - Cofnięci, z dwójką z przodu czekającą na kontry. Prowadziliśmy, wydawało się, że kontrolujemy grę. Mieliśmy sytuacje, ale niestety,

błąd indywidualny w końcówce sprawił, że nie wygraliśmy. Cóż, walczyliśmy dalej.

Tyle asystent trenera. Rzeczywiście sytuacja Lechii z tygodnia na tydzień się pogarsza. Wystarczy spojrzeć. Ostatni raz zespół wygrał 16 października z Wartą Gorzów w Zielonej Górze. W kolejnych dziewięciu meczach nie zdobył kompletu punktów. Z tych dziewięciu spotkań aż sześć grał na własnym stadionie, a z 18 punktów do zdobycia uzyskał cztery. Co najdziwniejsze, w czterech z nich prowadził i nie potrafił utrzymać korzystnego wyniku.

Te statystyki i to, jak na boisku wygląda zielonogórski zespół, muszą niepokoić. Ekipa miała wiosną pokazać zupełnie inne oblicze, tymczasem mamy praktycznie powtórkę końca fatalnej jesieni. Nie da się ukryć, że nad Lechią zebrały się czarne chmury. Rozwieje je tylko zwycięstwo. Łatwo nie będzie, bowiem zielonogórzanie mają bardzo trudny terminarz. Próbować jednak trzeba. Już w sobotę w Kłuczborku gramy z także zagrożonym degradacją MKS-em. Może tam przełamiemy złą passę? Wypada wierzyć, że tak. (af)



Fot. Marcin Krzywicki

W tej sytuacji został sfaulowany Przemysław Mycan i po chwili Lechia miała karnego, którego na gola zamienił Mateusz Surożyński

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Teraz będą emocje!

Coraz więcej federacji sportowych releguje rosyjskich sportowców z międzynarodowych rozgrywek. Choć takie decyzje zawsze budzą kontrowersje, uważam je za słuszne. To prawda, że coś takiego obuchem uderzy w tych sportowców, którzy są przeciwni wojnie i nie popierają polityki swojego państwa, ale dzieje się to w myśl przysłowia - „gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą”. Niestety... Nie ukrywam, że wiele federacji siedzi „okrakiem”, czyli robi jakieś ruchy, podejmuje decyzje, ale nie do końca stanowcze, a ich oświadczenia przybierają ogólnikowe tony. Liczą, że wojna szybko się skończy i wszystko wróci do normy. Nie chcą też pewnie drażnić działaczy rosyjskich w swoich szeregach i ciągle liczą, że kasa, jaką przekazują firmy stamtąd, dalej będzie wpływać. Jaskrawym przykładem takiej postawy były teksty szefa FIFA, wygłaszane podczas losowania grup mistrzostw świata, który zamiast twardo potępić Rosję za to, co wyrabia na Ukrainie, gadał coś o potrzebie zgody, skończeniu konfliktów



i potępieniu przemocy, nie nazywając po imieniu, kto stosuje tę przemoc.

Tak się to wszystko obraca w wielkim sportowym świecie. W tym naszym małym też ciekawie. Koszykarze Enei Zastalu BC startują do play offów z czwartej pozycji. Z jednej strony dobrze, bo w walce o półfinał występują z przewagą parkietu, z drugiej mogło być lepiej, bo przecież wyższą pozycję przegrali minimalnie. Jestem bardzo ciekaw pojedynków ze Śląskiem Wrocław. Niedawny mecz ze Stalą Ostrów był przedsmakiem tego, co nas czeka. Była atmosfera, nerwy, walka i szczęśliwy koniec. Z drugiej strony, pamiętając to, co działo się w ostrowskiej „bańce” przed rokiem, zaczynam mieć obawy o postawę panów z gwizdkami. Na przykład w meczu ze Stalą zielonogórska ławka rezerwowych zrobiła „technika” za zbyt gwałtowną reakcję, a jednocześnie arbitrzy nie reagowali na szalejących w strefie prezesów gości. Nasz trener po pierwszej gwałtowniejszej reakcji na decyzję sędziów od razu dostał przewinienie i goście mieli rzut osobisty. Szkoleniowiec Stali głośno oprotestowywał niemal każdą niekorzystną dla jego ekipy decyzję, ale „technika” dostał dopiero pod koniec meczu, kiedy wyraźnie przegrał. Żeby było jasne. Nie doszło do żadnego skandalu, sędziowie

nie wpłynęli na wynik, ale w tych podanych przeze mnie przypadkach nie było równego traktowania.

Wiele się ostatnio mówi o sędziach piłkarskich. Ich błędy są szeroko omawiane i już w niedzielny wieczór wiemy, kto i kiedy się pomylił. W koszykówce nad błędami przechodzimy do porządku dziennego. Tylko jeśli jest mecz „telewizyjny”, panowie komentatorzy starają się jakoś oceniać kontrowersje. Z tym, że jeśli to jest mecz Zastalu, przeważnie nasz zawodnik ponoć fauluje i sędziowie ich zdaniem mają rację. Tak to widzę. Ale może się mylę, bo siłą rzeczy nie jestem obiektywny? Tak czy inaczej czekają nas spore emocje, a tytuł mistrzowski będzie komuś smakować znacznie lepiej niż ten sprzed roku, z „bańki”, która nie miała wiele wspólnego z równymi szansami dla ówczesnej czołowej czwórki ekstraklasy.

Załamują mnie piłkarze zielonogórskiej Lechii. Kolejny raz, walcząc u siebie z zespołem z dolnej połówki tabeli, nie potrafili wygrać. Znowu prowadzili i nie dowiedzieli korzystnego wyniku do końca. Zespół wydaje się „zagotowany” i rozkojarzony. Wiosna miała być nowym otwarciem i marszem w górę tabeli. Tymczasem w górę maszerują inni na czele z gorzowską Wartą, a Lechia się obsuwa. Według prezesów i trenerów mamy zespół na spokojne granie w środku tabeli. Cemu więc tam nie jesteście?

ŻUŻEL

Już wiemy, że to nie będzie spacererek

Dziesięcioma, dwudziestoma, a może nie wyjdą z trzydziestki? - wyliczaliśmy przed inauguracją eWinner 1. ligi w Zielonej Górze. Tymczasem Aforti Start Gniezno sprawił niezłego psikusa przy W69.

Stelmet Falubaz tylko zremisował z ekipą z pierwszej stolicy Polski 45:45. I to był wynik, z powodu którego po ostatnim biegu słychać było głębokie „uff”, zwłaszcza w obozie zielonogórczyków. Start od pierwszego biegu świetnie spisywał się w Zielonej Górze i nie zmieniła tego także gradowa nawałnica po szóstym biegu. Po wznowieniu zmagania goście dalej chętnie burzyli przedsezonowy ład. - Nikt nas nie stawiał w roli faworyta, a my wchodzimy z backstage'u i robimy swoje - mówił po meczu Oskar Fajfer, który w Zielonej Górze zanotował rewelacyjny występ, zdobył 14 punktów, przegrywając tylko raz z Maksem Fricke. Drugim liderem gnieźnian był stary znajomy zielonogórczyków, Michael Jepsen Jensen, zdobywca 11 punktów z bonusem. I przed, i po meczu mógł liczyć na oklaski od zielonogórskich kibiców, powędrował zresztą po spotkaniu na pierwszy łuk,



Tak wyglądał Rohan Tungate po nawałnicy w środku zawodów. Australijczyk zdobył 11 punktów dla Falubazu.

by osobiście podziękować za ciepłe przywitanie.

- Warunki były bardzo zdradliwe. Naprawdę nie wiedzieliśmy, czego spodziewać się po pogodzie - mówił M. Fricke, ale zielonogórczy-

kanie zgodnie dodawali, że nie ma mowy o zwalaniu winy na pogodę, bo ta była taka sama dla wszystkich.

Falubaz prowadził po raz pierwszy po jedenastym wyścigu, gdy po dublet z Janem

Kvechem pomknął Piotr Protasiewicz. Kapitan przystąpił do ligi bez sparingów. To były jego jedyne dwa punkty w meczu. - Moi mechanicy mówili, że to nie mogło się udać. Mocy miałem na 50-60 pro-

cent - przyznał PePe. - Dużo pracy przed nami wszystkimi. To nie jest tak, że nam się coś należy - dodał kapitan Stelmetu Falubazu, który cieszy się na perspektywę najbliższego weekendu bez ligi. Będzie więcej czasu na treningi, bo kolejne mecze zielonogórczyków odjadą już po świętach.

Najpierw, 23 kwietnia, zmierzą się w niemieckim Landshut z Red Devils. Niemiecki beniaminek ligę też zaczął z przystupem, bo pokonał innego z faworytów pierwszoligowych zmagania - Abramczyk Polonię Bydgoszcz 47:43. Dwa dni po meczu w Niemczech zielonogórczykanie udadzą się na drugi koniec Polski na mecz z Cellfast Wilkami Krosno, 25 kwietnia.

- Widać, że liga nie jest słaba. Może dobrze, że taki kubałek wylano nam na głowę. Liczę, że w przyszłych meczach będzie jeszcze większa mobilizacja - spuentował trener Piotr Żyto. (mk)

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

● sobota, 16 kwietnia:

1. ćwierćfinał play-off Energa Basket Ligi, Enea Zastal BC Zielona Góra - WKS Śląsk Wrocław, 17.30, hala CRS

● poniedziałek, 18 kwietnia:

2. ćwierćfinał play-off Energa Basket Ligi, Enea Zastal BC Zielona Góra - WKS Śląsk Wrocław, 15.30, hala CRS

PIŁKA NOŻNA

● sobota, 16 kwietnia: 24.

kolejka III ligi, MKS Kluczbork - Lechia Zielona Góra, 15.00; 23. kolejka Jako IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Dąb Przybyszów, 12.00; 20. kolejka Jako klasy okręgowej, Budowlani Lubsko - Zorza Ochla, 14.00; Tęcza Krosno Odrzańskie - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 16.00

(mk)

JEŹDZIECTWO

Wielkie święto miłośników koni

21-24 kwietnia na hipodromie WOSiR Drzonków odbędą się III zawody międzynarodowe w skokach przez przeszkody CSI2* Zielona Góra. Wysoka ranga oraz liczna i dobra obsada gwarantują, że będzie to widowisko sportowe na europejskim poziomie.

W ciągu czterech dni zawodów rozegranych zostanie 21 konkursów, w tym dwa zaliczane do światowego rankingu. Łączna pula nagród wynosi 333 000 złotych. Najważniejsze konkursy odbywać się będą po południu. W piątek będą to zmagania w ramach dużej rundy na poziomie 140 cm. W sobotę o 15.00 rozegrany zostanie Memoriał Pauliny Kopacz, a po nim wieczorny widowiskowy konkurs szybkości z muzyką - Speed Cup. Sportowych emocji na najwyższym poziomie dostarczy kibicom niedzielne Grand Prix z rozgrywką (145 cm), zaplanowane na godzinę 14.00. Przed każdym konkursem kibice będą zaznajamiani z zasadami i trudnościami technicznymi konkursów.

Publiczność będzie mogła oglądać między innymi zwycięzców najważniejszych konkursów rozegranych w Zielonej Górze w poprzednich latach: lidera rankingu Polskiego Związku Jeździeckie-



Na zdjęciu jeden z faworytów z województwa lubuskiego - Mściwoj Kiecoń (KJ Agro-Handel Śrem), dwukrotny mistrz Polski, trenujący na co dzień w Stajni Kiecoń koło Gubina

go - Jarosława Skrzyczyńskiego, Aleksandrę Kierznowską i uczestnika tegorocznego Finału Pucharu Świata Andriusa Petrovasa z Litwy. Z pierwszej dziesiątki rankingu krajowego wystartują także: Dawid Kubiak, Michał Kaźmier-

czak, Maksymilian Wechta, Mściwoj Kiecoń i Tomasz Miśkiewicz. Wśród gości zagranicznych warto zwrócić uwagę na Matasa Petraitisa - mistrza Litwy, Gunnara Klettenberga i Paula-Richarda Argusa z Estonii, Marvina Jüngela

z Niemiec, Sarę Vingralkową z Czech czy Sanderą Geerinką z Holandii.

- Bardzo się cieszę, że już po raz trzeci, dzięki uprzejmości dyrekcji WOSiR Drzonków, będziemy mogli zorganizować między-

narodowe zawody CSI Zielona Góra. Doskonała infrastruktura tego obiektu i dwie, chyba udane, edycje imprezy sprawiają, że liczba chętnych do udziału jeźdźców znacząco przerosła nasze oczekiwania. Ostatecznie podczas zawodów zobaczymy 140 zawodników z 12 krajów. W połowych stajniach zagości 325 koni. Skoki przez przeszkody to bardzo widowiskowa konkurencja. Wysokiego poziomu rywalizacji możemy spodziewać się zwłaszcza w konkursach zaliczanych do światowego rankingu - powiedział Szymon Tarant z KS Jumping Events, dyrektor zawodów.

Dodatkową atrakcją dla publiczności będzie widowiskowy niedzielny pokaz kaskaderów konnych Apolinar Group. Na terenie zawodów dostępne będą też stoiska gastronomiczne. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

oprac. (mk)

PROGRAM ZAWODÓW

● czwartek, 21 kwietnia

- 14.00 - konkursy w skokach przez przeszkody (dzieci, mała runda, młode konie)

● piątek, 22 kwietnia

- 8.00-20.00 - konkursy w skokach przez przeszkody
- 16.00 - konkurs dużej rundy (140 cm - dwufazowy)

● sobota, 23 kwietnia

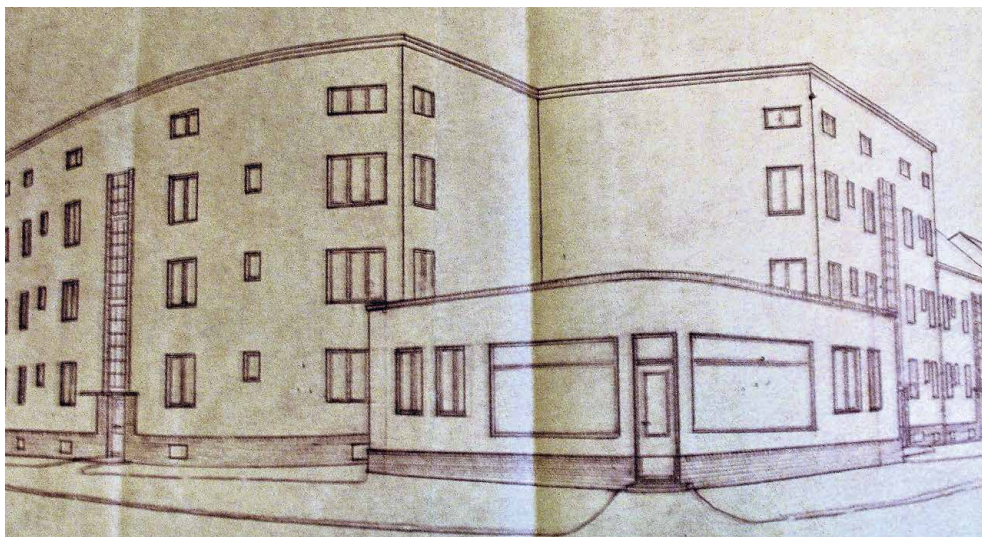
- 8.00-21.00 - konkursy w skokach przez przeszkody
- 15.00 - Memoriał Pauliny Kopacz - konkurs dużej rundy (145 cm, zaliczany do światowego rankingu, na punkty i czas)
- 19.00 - Speed Cup (135 cm) - konkurs dwufazowy/szybkości z muzyką

● niedziela, 24 kwietnia

- 8.00-11.00 - konkursy w skokach przez przeszkody
- 11.00 - finał średniej rundy (135 cm na punkty i czas)
- 14.00 - Grand Prix Zielonej Góry (145 cm, zaliczany do światowego rankingu), w przerwie pokaz kaskaderów konnych Apolinar Group

Organizator zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Transmisja online:
www.cszielonagora.pl



Projekt z 1930 r. przedstawiający budynki na rogu ul. Głowackiego i Kożuchowskiej

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 449 (1037)



Styczeń 1990 r. Wiadukt nad ul. Kożuchowską.

Wiadukt jak widownia, a w tle sklep „Kogucik”

To jedno z miejsc, które internauci chętnie oglądają i wspominają. Mowa o skrzyżowaniu Kożuchowskiej z Głowackiego i dawnym wiadukcie nad ulicą. Pomyśleć, że kiedyś jeździły po nim pociągi.

- Czyżniewski! Byłam przekonana, że zaserwujesz nam jakiś świąteczny kawałek. W końcu mamy Wielkanoc! A tutaj żadnych bazi, zajaczka czy kurczaczka z jajkiem. Nikt się nawet delikatnie nie polewa wodą - moja żona właśnie skończyła pracę przy świątecznych ciasteczkach (ja zawsze wygniatam ciasto). Na szczęście nie używa do tego patelni.

Jednak nie do końca ma rację, mówiąc o braku świątecznego akcentu na stronie...

- Tylko mi nie mów, że ci młodzieńcy na wiadukcie to ekipa szykująca się do śmigusa-dyngusa i będą polewać przechodniów - małżonka spojrzała na mnie podejrzliwie.

Nie wiem! Znaczy się - długo nie wiedziałem, po co chłopcy zgromadzili się w tym miejscu.

Kiedy pół roku temu pokazałem główne zdjęcie na Facebooku, tylko na mojej tablicy polubiło je 327 osób, wpisując 87 komentarzy.

- Na pewno lany poniedziałek - stwierdził Marcin Murzyński. - Idealne miejsce do ataku.

- Idąc do miasta i z miasta musiałam przechodzić pod wiaduktem - napisała Wiola L. Kaminski i opisała sklep na rogu: - Najpierw był z tradycyjną obsługą, dopiero później samoobsługowy. Nazwa „Kogucik” przetrwała do dzisiaj. Chodziłam do niego prawie codziennie i na przerwie. Po prawej stronie było małe stoisko, gdzie pani nalewała mleko z dużych baniek. Jajka były prześwietlane na żądanie. Przy schodach na zaplecze stał młyn do samodzielnego mie-



Śmigus-dyngus w 1986 r. - ekipa gotowa do polewania się wodą. W tle widać neony sklepu „Kogucik”.

lenia kawy. Za nim był gabłota chłodnicza.

- Często chodziliśmy tym mostem na żużel. W tym czasie pewnie była jeszcze zwrotnica kolejowa od strony ul. Kukułczej - uzupełnił Tomasz Kowalski. - A z tyłu słynny „Kogucik”, kiedyś nawet samoobsługowy z koszami z... wikliny.

- Na co patrzą młodzieńcy? - swoją teorię wysnuł Bogusław ZG. - Wystali jednego, który dostał dowód osobisty, po napój na „j” - jedną krzywkę piwa?

- Do „Kogucika” po oranżadę w proszku się latało na przerwach. Albo oranżadę w worku foliowym ze słomką, wszyscy pili, nikt nie chorował - wspominała Agnieszka Literska-Karzek.



Lata 30. Młodociana ekipa na hulajnogach przed wejściem do sklepu.

- To był dyngus, a ten z prawej to ja! - Mariusz Podgórski rozpoznał się na zdjęciu. Podobnie jak Marek Zachubin.

- Superfotka! Pamiętam ten dzień. Na moście stoję ja i moja ferajna - dołączyła się Agnieszka Wojciechowska.

Prezentowane zdjęcie wykonano w 1986 r. - Do starej tradycji lanego poniedziałku najchętniej wracają dzieci - opisywała „Gazeta Lubuska” z 1 kwietnia 1986 r. - Na zdjęciu jedno ze „stanowisk” na wiadukcie przy ul. Kożuchowskiej. Chłopcy lali wodę prosto na głowy przechodniów.

Wtedy lepiej było nie chodzić pod wiaduktem...

Konstrukcja funkcjonowała przez 90 lat. Kiedy we

wrześniu 1911 r. uruchamiano prywatną Kolejkę Szprotawską, jednym z jej ważnych elementów był pokazywany na zdjęciach wiadukt kolejowy. To tędy jeździły pociągi do Szprotawy. I tędy dowożono towar do zielonogórskich firm, np. do pobliskiego browaru. Linia do Szprotawy przestała działać tuż po wojnie, jednak jeszcze przez kilkadziesiąt lat pociągi woziły towar. Wiadukt został rozebrany na początku XX wieku. W 2018 r. zastąpiła go kładka rowerowa na trasie Zielonej Strzały.

Oprócz kwestii z jakiej okazji młodzieńcy zbrali się na wiadukcie, mnie na głównym zdjęciu zaciekały jeszcze neony. Dwa koguty i WPHS Lubusz... Załóżę, że fotoreporter Bronisław Bugiel nie wpadł na pomysł, by sfotografować je nocą i w kolorze. Te nastrożone pióra musiały świecić. Sklep w tym miejscu funkcjonuje od 90 lat. Pomyśleć, że mogło go nie być. Budynki postawiła w 1930 r. spółka budowy mieszkań non-profit - w jej domach w tym rejonie zamieszkało kilkadziesiąt rodzin. W teczce policji budowlanej znajduje się rysunek z niezrealizowanej propozycji zabudowy. Domy mają spadziste dachy, a na narożniku Głowackiego i Sikorskiego jest pusta przestrzeń - sklepu nie uwzględniono. Zrealizowano jednak inny projekt - z parterowym sklepem łączącym dwa budynki. Jak widać, takie rozwiązanie funkcjonuje do dzisiaj.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
→ fb.com/czyniewski.tomasz

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

Fot. Bronisław Bugiel

Fot. Bronisław Bugiel

Ze zbiorów Bartłomieja Gruski